Opłata czekowa P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 30 października 1928. Nr. 127

Przed 10-leciem odzyskania niepodległości Polski.

Cała Polska, jak jest długa i szeroka, gotuje się do godnego obchodu dziesiatej rocznicy swej niepodległości. A doprawdy jest i cieszyć się z czego i są wszelkie powody ku temu, by dać jak najuroczystszy i najwznioślejszy wyraz tej naszej radości, wszak wolność, to z dóbr ziemskich najcenniejsze. Wszyscy szlachetni ludzie zawsze wyżej ją cenili, niż mienie i życie. A naród polski przez półtora wieku znosił bolesne i hańbiące brzemię niewoli. Jakże nie ma się cieszyć i rozpływać w bezgranicznej radości na wspomnienie tego dnia i chwili, które mu zapoczątkowały promienną erą wolności. A takim dniem to 11 listopad. W tym bowiem dniu w r. 1918 Niemcy skapitulowały przed marsz. Fochem, jako głównodowodzącym wojsk sprzymierzonych, wśród których znajdowała się już armja polska pod gen. Hallerem — choć szczupła jeszcze, ale symbolizująca naród polski. Powalenie o ziemię i zdruzgotanie militarnej potęgi Niemiec, które w swych szponach trzymały przy końcu prawie wszystkie trzy b. zabory, było warunkiem zrzucenia pęt niewoli i powstania niepodległej i zjednoczonej Polski. Dzień ten przeto stał się dniem narodzin nowozmartwychwstałego państwa Polskiego. Wróciwszy z niewoli z Magdeburga do Warszawy, marsz. Piłsudski ujął po raz pierwszy ster nawy państwowej w swe dłonie, a w całym kraju dokonywało się żywiołowe, gorączkowe oczyszczanie go z obcych najeźdźców, a przedewszystkiem Niemców. A tam w Paryżu niepośledniej miary i poświęcenia politycy polscy tak zw. Komitetu Narodowego, na czele których stał Roman Dmowski i Ignacy Paderewski wśród bezmiaru trudów i zabiegów pracowali nad zakreśleniem temu nowopowstałemu państwu jak najszerszych granic. I tak powstało dzisiejsze państwo polskie. Z pewnością, zwycięstwo koalicji, a pogrom państw centralnych, dał początek powstaniu i innym, już zapomnianym państwom. Ale najbardziej zdumiewać będzie historyków całego świata po wsze czasy zmartwychwstanie Polski swą niezwykłością i cudownością. Wszak położenie żadnej ze zgnębionych i ujarzmionych narodów nie było tak skomplikowane, a beznadziejne, jak narodu polskiego, rozdartego i trzymanego w kleszczach niewoli — przez trzy najpotężniejsze państwa Europy. Z pewnością, że pamięć dnia 11 listopada uroczyście obchodzić będą i inne narody i państwa, którym on dał bądź to zwycięstwo bądź to wolność. Ale, gdzież rocznica tak wielkiej, jedynej może w dziejach narodów świata z powodu swej niezwykłości dziejowej, chwili, może być bardziej czczona niż w Polsce? Gdzież budzić będzie wspomnienia bardziej radosne, płomienne i wzniosłe niż w Polsce? Gdzież wywołać winna gorętszy entuzjazm niż u nas. Odczuć, uwydatnić go winien w tym dniu cały naród w jak najdonioślejszy sposób. Przecież cały naród odczuł srom i piekło niewoli — cały naród złączony też był w najgorętszem pragnieniu zrzucenia jarzma niewoli. Przecież w dniu tym jednem zgodnem tętnem biło serce całego narodu. W zgodnym harmonijnym porywie zrywał on pęta niewoli przy blasku wschodzącego słońca wolności. Dlatego też obchód pamięci tego dnia winien mieć charakter żywiołowego, płomiennego wybuchu radości i uczuć patrjotycznych całego narodu. Zestrzelić on winien mimo różnic partyjnych cały naród w jedno ognisko radości i miłości. Niech nie będzie zaściankowego, zacietrzewionego kłócenia się, kto do zmartwychwstania Polski bardziej się przyczynił, a kto mniej. Pozostawmy sąd o tem historji, która już z dalszej perspektywy, wolnej od uprzedzeń i namiętności, każdemu z mężów, stojących w chwilach zmartwychwstania Polski na czołowych posterunkach, właściwe wyznaczy miejsce — a my radujmy się i weselmy się z tego wielkiego dnia i chwili, która nam stała się zwiastunem najwyższego szczęścia ludzkiego na świecie, bo wolności naszej i niepodległości.

Utworzenie Wojewódzkiego Komitetu uczczenia 10-letniej rocznicy niepodległości Polski.

W czwartek, dnia 25 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu zebranie konstytucyjne Woj. Kom. uczczenia 10-letniej rocznicy niepodległości Polski, zwołane przez p. dr. Wybickiego — Starostę Krajowego w porozumieniu z p. Wojewodą Pomorskim, na które przybyli reprezentanci wszystkich władz II ej instancji, wojskowości, duchowieństwa, wszystkich stanów i zawodów oraz narodowych organizacyj społecznych na czele z p. Wojewodą Lamotem, generałem Berbeckim, ks. biskupem Okoniewskim z Pelplina, senatorami Kulerskim, Steinbornem i Ossowskim, przyczem szereg wybitnych obywateli, którzy przybyć nie mogli, nadesłało piśmienne akcesy do Komitetu.

Na wstępie p. dr. Wybicki odczytał deklarację, dotyczącą znaczenia święta i zaproponował, aby utworzyć fundację pomorską dla uczczenia rocznicy i zbudować statek handlowy wysiłkiem całego społeczeństwa Pomorza, jako symbol wiary i dążenia do mocarstwowego stanowiska Polski. Następnie p. Wojewoda Lamot wyłuszczył cele i zadania Komitetu, który ma zająć się utworzeniem fundacji pomorskiej i winien nadać kierunek tworzącym się komitetom lokalnym, przyczem obejmując przewodnictwo obrad, zaprosił do prowadzenia protokoła p. Pietruskiego z Kowalewa. Wywiązała się ożywiona dyskusja na temat fundacji. przyczem szereg osób zabierało głos, omawiając zasadniczo dwa projekty, a mianowicie projekt p. dr, Wybickiego — zakupienia statku handlowego oraz drugi projekt p. gen. Berbeckiego, który gorąco apelował, aby społeczeństwo cywilne poparło w połowie przygotowany już projekt budowy pomnika „Zwycięstwa" na stokach dawnej Cytadeli. Jednocześnie p. gen. Berbecki zakomunikował zebranym, iż korpus pomorski armji we własnym zakresie buduje pomnik Marszałka Piłsudskiego, który poświęcony będzie przez ks. biskupa Okoniewskiego w dniu święta niepodległości, wzywając zebranych do udziału w tym akcie oraz zwrócił uwagę na budującą się łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, którą armja przeznacza dla obrony naszej floty handlowej i rybackiej.

W dyskusji poruszono wiele argumentów, z których ciekawsze były następujące: Fundacja winna stanowić czynnik propagandowy i wychowawczy, wielkość fundacji zależna jest od możliwości finansowych społeczeństwa, a ponadto fundacja ogólno-pomorska winna skupić wysiłki jaknajszerszych warstw ludności, przyczem komitety lokalne w związku z powyższem winny ograniczyć fundację lokalną do skromniejszych rozmiarów.

W rezultacie p. Wojewoda Lamot, reasumując przebieg dyskusji, zaproponował dwa wnioski, które zostały znaczną większością głosów przyjęte, a mianowicie: Komitet, podejmuje zbiórkę funduszów, za które zakupiony będzie okręt handlowy „Pomorze" i w dalszym ciągu zbudowany zostanie pomnik „Zwycięstwa" w Toruniu, 2. poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik odbyć się ma w dniu 11 listopada r. b., natomiast zrealizowanie obu fundacyj określone zostało na termin 2-letni, aby data wykończenia pomnika i poświęcenia statku zbiegła się datą 10-tniej rocznicy oswobodzenia Pomorza.

W dalszym ciągu ustalono po przeprowadzeniu dyskusji ogólne zasady finansowania fundacji i prowadzenia propagandy. Wreszcie powołano sekcje: finansową na czele z p. dyr. Junkiem, propagandową na czele z p. prokuratorem Lewandowskim oraz prezydjum w składzie osób: prezes dr. Wybicki, wiceprezesi gen. Berbecki, gen. Skierski, prezydent Esden-Tempski i dyr. Czarliński, sekretarze-delegat Z. O. K. Z. i ks. Zynda. Skarbnik dyr. Junk. członkowie pp. Marchlewski, poseł Malinowski, Goga i kurator Szwemin. Protektorat nad Komitetem przyjęli: p. Wojewoda Pomorski Wiktor Lamot i ks. biskup Stanisław Okoniewski z Pelplina.

Potrzeba ich tu! — Niech lepiej zostaną tam!

Od dwuch lat wraca z Palestyny do Polski trzy razy więcej żydów, niż ich tam wyjeżdża.

Ukazały się w „Czasie" artykuły znanego polityka i ziemianina, dra Jana Hupki, który zwiedził Palestynę i dobrze przyjrzał się wynikom kolonizacji sjonistycznej.

Dr. H. przytacza bardzo interesujące cyfry.

Stwierdza między innemi, że osadnicy żydowscy pracują i pracować będą na ogół ze stratą, że są niezadowoleni i radzi porzucają Palestynę, aby powrócić do Europy.

Obecnie kryzys przybrał wielkie rozmiary. Odpływ żydów z Palestyny jest znacznie większy od przypływu.

Pęd emigracyjny załamał się dziś zupełnie.

Nie mam dat — pisze dr H. — co do całości ruchu emigracyjnego do Palestyny ze wszystkich krajów Zachodu. Mam tylko te daty, których dostarczył mi co do polskich żydów generalny konsulat polski w Jerozolimie. Ale i te daty dają dobry obraz, bo według wszelkiego prawdopodobieństwa stosunek przyjazdu i powrotu żydów z innych krajów będzie podobny.

Daty, dostarczone przez generalny konsulat polski, przedstawiają się, jak następuje:

W r. 1925: Przybyło z Polski do Palestyny 16.989 żydów; powróciło do Polski z Palestyny 700 żydów.

W r. 1926: Przybyło 7.394 żydów; powróciło 3.653 żydów.

W r. 1927: Przybyło 958 żydów; powróciło 2.506 żydów.

W I. kwartale r. 1928: Przybyło 134 żydów; powróciło 315 żydów.

W r. 1927 ruch powrotny przekroczył niemal trzykrotnie liczbę tych, co do Palestyny przybyli i ten sam stosunek zaznacza się w pierwszym kwartale r. 1928. Niema też żadnej podstawy do przypuszczenia, aby w latach następnych miało być inaczej. Można raczej przewidywać, że uciekających z Palestyny żydów będzie coraz więcej, a przybywających tam z zamiarem osiedlenia się — coraz mniej.

(I tak żywione przez nas gorące nadzieje i życzenia, by jak najwięcej żydów przeniosło się z Polski do Palestyny, okazały się płonnemi. — Bo żydzi, którzy tam wyemigrowali, wracają do Polski z powrotem. — A nie tylko to, wraca ich znacznie więcej, niż ich tam wyjeżdża. Widocznie w Polsce przy pomocy gojów łatwiej żyć, niż tam w Palestynie samym ciężko pracować na kawałek chleba. Przyp. red.)

Burzliwe posiedzenie Sejmu gdańskiego.

Gwałtowny atak nacjonalistów przeciwko senatowi wolnego miasta.

Gdańsk. 25. 10. Wczorajsze posiedzenie sejmu gdańskiego należało do najburzliwszych w obecnej sesji.

Przyczyną wczorajszych starć w sejmie gdańskim była umowa polsko-gdańska w sprawie przepisów kolejowych w Gdańsku. Nacjonaliści niemieccy użyli ponownie tej sprawy do gwałtownego ataku przeciwko obecnemu senatowi w. m. Gdańska, zarzucając mu rezygnację z zasadniczych praw Gdańska. Demagogiczne wystąpienie przywódców nacjonalistów niemieckich spotkało się z niezwykle ostrą repliką prezydenta senatu dr. Sahma. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą umowa polsko-gdańska o przepisach kolejowych została przez sejm gdański w 2 i 3 czytaniu uchwalona.

Następnie przyszło ponownie do ostrych starć między koalicją senacką i opozycją nacjonalistyczną niemiecką na tle usunięcia ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego komisji kontroli finansowej dr. Altera, który na jednem z posiedzeń tejże komisji wystąpił przeciwko senatowi w. m. Gdańska, zarzucając mu świadome naruszenie konstytucji gdańskiej.

Za to wystąpienie dr. Alter, należący do obozu niemiecko-narodowego, został na skutek zarządzenia senatu usunięty ze swego stanowiska.

Komunikat do osądników rentowych.

Państwowy Bank Rolny Oddział Grudziądz podaje do wiadomości, że w myśl Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 27. X. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 101) § 1 przerachowuje należności Skarbu Państwa z tytułu długów rentowych, zapisanych na posiadłościach po b. Komisji Kolonizacyjnej, Bauernbanku i Włościach Rentowych b. Banków Rentowych na 43% skali, podanej w § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14. V. 1924 r. (Dz. Ust. z roku 1925 Nr. 30. poz. 213).

Wszyscy dłużnicy, którzy posiadają wyżej wymienione osady i nie otrzymali dotychczas nakazów zapłaty z odpowiedniem rozliczeniem zaległości rentowych i wpłaconych zaliczek, winni płacić zaliczki na poczet tychże zaległości, gdyż po otrzymaniu nakazów zapłaty będzie dłużnikom łatwiej resztę zaległości uiścić. Dłużnicy, którzy otrzymali już nakazy zapłaty, winni swoje zaległości uiścić w terminie wyznaczonym w nakazie, gdyż w przeciwnym razie Państwowy Bank Rolny O/ Grudziądz przystąpi w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 19. XI. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 109) do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności rentowych w drodze administracyjnej.

Wszelkie wpłaty rentowe z tytułu wyżej wymienionych rent oraz z tytułu Rent Ablaicyjnych należy dokonywać na konto Państwowego Banku Rolnego O/ Grudziądz za pośrednictwem P. K. O. Nr. 30. 530 lub też wpłacać w Kasie Oddziału.

Wszędzie żydzi! — Sfałszowanie pozwoleń na przywóz towarów zagranicznych.

Warszawa, 26. 10. Aresztowano 6 hurtowników za sfałszowanie zezwoleń na przywóz towarów zagranicznych. Są to sami żydzi. Kiedy sędzia śledczy chciał sprawdzić zezwolenia w ministerstwie przemysłu i handlu, okazało się, iż odpowiednie akty zaginęły. Wobec tego przypuszcza się, iż w fałszowaniu zezwoleń brał udział jeden z urzędników ministerstwa.

Rodziny zaaresztowanych żydów chciały złożyć wysokie kaucje, aby ich wypuszczono na wolność. Sędzia śledczy jednak stanowczo odmówił.

Plebiscyt „pancernikowy".

Berlin. 24. 10 Urzędowo ogłaszają dziś wynik akcji komunistycznej przez zorganizowanie plebiscytu przeciwko budowie pancernika. Okazało się, że zebrano ogółem 1216051 podpisów, co wynosi 2,94 procent wszystkich uprawnionych do głosowania. Ponieważ do zarządzenia plebiscytu potrzeba, aby ilość zebranych podpisów wynosiła 10 procent uprawnionych do głosowania, przeto w ten sposób akcja komunistyczna spłonęła na panewce.

Ks. prałat Hlinka oskarżony o działalność niezgodną z prawami Kościoła.

Praga. 25. 10, Prasa donosi, że przeciw ks. prałatowi Hlince, przywódcy ludowców słowackich, wnieśli wyżsi dostojnicy kościelni skargę na konferencji biskupów katolickich w Ołomuńcu. Konferencja taka odbywała się niedawno, a skarga wniesiona zawiera szereg zarzutów przeciwko życiu i działalności ks. Hlinki, niezgodnych rzekomo z prawami kościelnemi i wyraża, że ks. Hlinka, jako patronarjusz apostolski, należy do wyższych dostojników kościelnych.

Głód na Litwie.

Wilno. 25 10. Z Kowna donoszą, że prasa litewska stwierdza katastrofalny nieurodzaj w północnej części Litwy, wskutek czego ludność na gwałt wyprzedaje się z bydła.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 października 1928 r.

Kalendarzyk. 29 października, Poniedziałek, Narcyza. 30 października, Wtorek, Germana.

Wschód słońca g. 6 — 26 m. Zachód słońca g. 16 — 14 m. Wschód księżyca g. 18 — 14 m. Zachód księżyca g. 07 — 44 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Przypomina się wszystkim płatnikom podatku dochodowego i wojskowego, że z dniem 1. listopada rb. upływa ostateczny termin płatności podatku dochodowego na rok 1928. Według osiągniętych bowiem informacyj, władze skarbowe natychmiast po tym terminie przystąpią do przymusowego ściągnięcia ewentl. jeszcze zaległości.

Co na to władze szkolne?

Lubawa. Mija już większy okres roku szkolnego. a w naszem progimnazjum dzieją się ciekawe rzeczy.

Oto od początku roku nie wykłada się w naszem progimnazjum matematyki, ani też nie prowadzi się ćwiczeń cielesnych. Obydwa te braki są spowodowane brakiem nauczycieli.

Ale nie należy zapominać, że na tem traci młodzież szkolna. I jeżeli naukę ćwiczeń cielesnych można będzie odrobić — to jednak z matematyką będzie gorzej. Jeżeli nawet uczeń ostatniej klasy (szóstej) otrzyma notę dostateczną z matematyki, to w innym zakładzie naukowym, w klasie 7-ej będzie miał braki w wiadomościach i będzie je musiał uzupełniać chyba przez rok drugi! A kto za to winę ponosi? Czas wejrzeć w tę sprawę i należycie ją załatwić. Zainteresowany.

Wygrana Loterji Fantowej „Opieki nad Dzieckiem."

Nowemiasto. Na los nr. 194288 Wielkiej Loterji Fantowej polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem padła wygrana. Celem odebrania fantu należy oddać los u naczelnika Urzędu Skarbowego, p. Tytulskiego.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady M. z następującym porządkiem obrad.

Punkt 1. Uchwalenie statutu dot. zamiatania ulic. Rada M. uchwala oddalenie przyjęcia zamiatania ulic przez miasto za wynagrodzeniem, ze względu na zbyt wysokie obciążenie opłatami małych posiedzicieli nieruchomości.

Punkt 2. Utworzenie Komunalnej Kasy Oszczędności Celem przyspieszenia utworzenia Komunalnej Kasy Oszczędności, jak opracowania statutu wybrano Komisję, składająca się z pp. Nowaczyka, Borka, Domagały, Zimnego i Jentkiewicza. Komisja uskutecznia czynności wspólnie z Magistratem.

Punkt 3. Sprawa zaciągnięcia pożyczki w wysokości 100.000 zł. na budowę domów. Rada M. godzi się na zaciągnięcie pożyczki z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu na budowę dwuch domów robotniczych, o ile pożyczka udzieloną będzie na przeciąg 10 lat i Ubezpieczalnia Krajowa pozostawi korporacjom miejskim wolną rękę w ustaleniu wysokości dzierżawnego jak wyboru mieszkańca. Po utworzeniu Komunalnej Kasy Oszczędności przejmuje pewność nazwana Kasa Oszczędności.

Punkt 4. Sprawa zaciągnięcia pożyczki na rozbudowę miasta. Rada M. godzi się na zaciągnięcie pożyczki we wysokości 43.000 zł. na warunkach wyszczególnionych w skrypcie wzorowym Banku Gospod. Kraj. Do oddania świadczeń w skrypcie dłużnym upoważnia się p. burm. Kurzetkowskiego oraz członków Magistratu Wiśniewskiego i Chełkowskiego.

Zaciągnięta pożyczka służyć będzie na pożyczki budowlane dla obywateli, podejmujących budowlę, a w razie takich nie będzie, na podjęcie budowli przez miasto.

Punkt 5. Wniosek o podwyższenie opłaty za prąd elektryczny odrzucono.

Punkt 6. Na wyświetlanie filmów propagandowych Polskiej Wystawy Krajowej przez kino „Reform" zniżono podatek zabawowy o 50 proc.

Punkt 7. Sprawę eksmisji Grabowskiego i Daszkowskich odroczono aż do zbadania stanu rzeczy przez osobną komisję, w której skład wchodzą pp. Grabowski, Jabłoński i Waldowski. Po złożeniu sprawozdania przystąpi Rada M. do uskutecznienia sprawy.

Punkt 8. Podział miasta na okręgi opiekuńcze i wybór kandydatów na opiekunów społecznych. Rada Miejska godzi się na propozycję Magistratu z dnia 20. IX. br. celem podziału miasta na okręgi opiekuńcze. Taksamo godzi się na przedstawionych opiekunów społecznych, a mianowicie pp. A. Michczyńskiego, Br. Jentkiewicza, Bern. Chełkowskiego na 1, 2 i 3 okręg opiekuńczy. Na 4-ty okręg opiekuńczy wybrano p. Jabłońskiego w miejsce p. Cieszyńskiego, który przyjęcia stanowiska tego odmówił.

Punkt 9. Uchwalono uchylenie uchwały dotyczącej zniżki opłaty rynkowej dla pantoflarzy Pruchniewskiego, Szczutkowskiego, Pawskiego, Żurawskiego oraz powroźnika Zimy.

Punkt 13. Przyznano wsparcie dla 5 ubogich miasta.

Punkt 14. Zamknięcie roczne Kasy Miejskiej za r. 1927/28 odraczono aż do przedłożenia uchwały Magistratu w przedmiocie urządzenia łazienki w mieszkaniu p. Burmistrza

Przygotowanie do obchodu 10 rocznicy Niepodległości Polski.

Nowemiasto. W celu przygotowania obchodu rocznicy 11 listopada, zaprosił p. Starosta pow. lubawskiego w przedostatnią niedzielę na salę sejmiku pow. o godz. 7 wieczorem, w celu omówienia programu obchodowego, następujących panów, przewidzianych, jako skład powiatowego komitetu obchodowego.

Zaproszeni: Ks. prałat Kasyna, Lubawa, ks. kanonik Dobbek, Szwarcenowo, burmistrz Kurzętkowski, Nowemiasto, burmistrz Pater — Lubawa, członkowie Wydz. Pow.: B. Ossowski — Montowo, Jarzębski — Krzemieniewo, Wiśniewski — Nowemiasto, Milewski — Łąkorz, Kruszewski — Prątnica, przewod. Rady Miejskiej, Nowaczyk — Nowemiasto, przew. Rady M., Drozdowski — Lubawa, prezes Zw. Ziemian, Tomorowicz — Studa, wiceprezes Kółek Roln., Sarożyński — Lekarty, prezes Tow. Powst. i Woj., Chełkowski — Nowemiasto, prezes Tow. Powst. i Woj., Marszałek — Białagóra, prezes Straży Pożarnej, Chudziński — Nowemiasto, prezes Straży Poż., Czajkowski — Lubawa, prezes Okr. „Sokoła", Wolski — Lubawa, insp. Szkolny, Piotrowski — Nowemiasto, dyrektor Gimnazjum, Lubicz-Majewski — Nowemiasto, dyr. Gimn., Podoba — Lubawa, dyr. Seminarjum, Wirska — Lubawa, kierownik Urzędu Skarb., Tytulski — Nowemiasto, naczelnik Kasy Skarb., Szczepański — Nowemiasto, nacz. Sądu Powiat., Gutmann — Nowemiasto, naczelnik Sądu Powiat., Rosiński — Lubawa, nacz. Urzędu Poczt i Telegr., Kulikowski — Nowemiasto, nacz. Urzędu Poczt i Telegr., Mazur — Lubawa, zawiadowca Stacji kolej., Drossel — Nowemiasto, Kier. komisarjatu Straży Celnej — Kratoszyny, Kier. Kom. Straży Celnej — Lubawa, Kier. Kom. Str. Celnej — Rybno, komendant Pow. P. P., Aspirant Stysiak — Nowemiasto, prezesowa Koła Ziemianek, Lambertowa — Jakóbskowo, prezes powiatowy Z. O. K. Z. Lambert — Jakóbkowo. prezes pow. L O. P. P., Dr. Komassa — Nowemiasto, prezes T. C. L., ks. pref. Dembieński — Nowemiasto, komend. pow. P. W., por. Sikorski — Nowemiasto, prezes Zw. Nauczyciel., Klemp — Nowemiasto, prezes Ogniska, Błażewski — Lubawa, redaktor Stawicki — Nowemiasto, kierow. Państw. Urzędu Bud. Naziemnego, Witta — Nowemiasto, nadleśniczy Państw., Modzelewski — Kostkowo, nadleśn. Państw., Bielecki — Mścin, nadleśn. Państw., Dziewolski — Łąkorz.

Po zagajeniu zebrania p. Starosta podał wytyczne projektu obchodowego, zmierzającego do nadania całej akcji pewnej jednolitości i urządzenia jej w ten sposób, by dać możność uczestniczenia w uroczystości jak najszerszym kołom, aby święto to było prawdziwie świętem narodowem i aby owiane było nastrojem radosnym. Po ożywionej dyskusji na temat akcji obchodowej, wyło-

EMIL RICHEBOURG. 84

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Kimże była owa osobistość wysoko położona, która wmieszała się tak fatalnie w jego dalsze losy? Kto mógł mieć w tem interes, żeby Jerzego oddalono z Paryża, wysyłając aż do Kochinchiny?

Nazwisko Borsenne'a, napraszało się gwałtem i pierwsze przyszło mu na myśl.

— A więc — powiedział sobie Jerzy w duchu. — Jeszcze nim został mężem Joanny, ten człowiek był już moim wrogiem. Ha! dobrze wiedzieć i o tem. Co prawda, nie potrzebował on i tego dodatku, aby zasłużyć na całą moją nienawiść. On! staniemy może jeszcze kiedyś z sobą oko w oko, panie hrabio! Z jakąż przyjemnością plunę ci wtedy w twarz, tak jak na to zasłużyłeś twoją podłością.

Z powrotem do domu, powiedział tylko rodzicom.

— Byłem w ministerjum marynarki; i podałem się tamże o dymisją.

— Dobrześ zrobił — rzekł na to ojciec.

— Nareszcie! — wykrzyknęła matka radośnie. — Teraz będziesz wyłącznie do nas należał.

W dwa dni później ojciec Lambert odjechał do Reims.

Jerzy miał odwiedzić kilku jeszcze znajomych. Na czele spisu był Gaston de Sirmaise.

Pewnego ranka, gdy Gaston tylko co był wstał z łóżka, wszedł do niego Jerzy niespodzianie.

— Jesteś przecie z powrotem — zawołał Gaston ucieszony. — Dziwiłem się, żeś tak długo mnie nie odwiedził. „Czyżby Jerzy, pomyślałem, przestał mnie kochać, tak jak ja jego?" Ta niepewność była mi przykrą niesłychanie. Na szczęścia dowiedziałem się dopiero wczoraj wieczorem, żeś szczęśliwie do nas powrócił. Gdyby nie ta okoliczność, byłbym szturmował do twoich rodziców, żądając kategorycznie tłumaczenia, co to znaczy? Ojciec mój zobaczy cię również z wielką przyjemnością... Jakże często mówiliśmy o tobie, szczególniej w pewnej epoce... Spodziewam się, że zostaniesz u nas na śniadaniu, co? Tymczasem pogawędzimy trochę... Uściskajmy się raz jeszcze, mój drogi Jerzy, nie uwierzysz jak jestem rad, że cię widzę. Siadajże wygodnie... ot tu! w tym fotelu... Boże! jakiż to ze mnie gaduła. Nie dopuściłem cię dotąd ani do jednego słowa, panie następco kapitana.

— Nie jestem już niczem, kochany Gastonie.

— Czy być może?

— Podałem się do dymisji.

— To było fikcją pani Lambert. W końcu wcale cię o to nie ganię. Z majątkiem, który kiedyś odziedziczysz, będziesz mógł i w inny sposób oddać Francji wielkie usługi.

— Któż z nas wie, co mu przyszłość przyniesie?

— Wielka prawda. Używajmy za to teraźniejszości. Wszak zostaniesz w Paryżu? Będziemy się widywali jak najczęściej.

— Nie wiem jeszcze, co z sobą uczynię.

— Zdajesz się co do tego, na panią Lambert. Jak ona cieb e kocha Jerzy! twoja najlepsza, święta matka.

— Gastonie, chciałbym cię spytać o nie jedno...

— Tem lepiej... pytaj śmiało.

— Jesteś przyjacielem Borsenne'a?

— Jerzy — Gaston odrzucił tonem uroczystym. — Gdybym był został przyjacielem tego człowieka, musiałbym wyrzec się chyba twojej przyjaźni.

— Dziękuję ci za te słowa serdecznie.. Co sądziłeś o małżeństwie z nim panny de Précourt?

— To, o czem zresztą cały świat jest silnie przekonany, ale co nie jest jeszcze absolutną prawdą. O właściwej przyczynie tego związku wstrętnego, wiedzą jedynie jej matka i twoja, drogi mój Jerzy.

— Rzeczywiście... Jakież jednak jest twoje zdanie o tem?

— Że hrabina jest poprostu ofiarą i najnieszczęśliwszą pod słońcem kobietą.

— Dla czegóż go poślubiła?

— W tem właśnie jest niedocieczona tajemnica. Zaledwieś wypłynął na pełne morze, zapowiedziano to małżeństwo, ku zdumieniu powszechnemu. Powiedziałem sobie z razu: „Panna de Précourt jest przeciętną kobietą, fałszywą z gruntu i kobietą bez krzty serca". Spostrzegłem atoli wkrótce, żem się grubo pomylił w sądzie o niej. (C. d. n.)

jono na propozycję p. Starosty ściślejszy komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą następujący członkowie:

Komitet wykonawczy: Burmistrz Kurzętkowski, Apt. Wolski, Dyrektor Podoba, por. Sikorski, Dyr. Lubicz-Majewski, ks. pref. Dembieński, Insp. Szkol. Piotrowski.

O godz. 9 p. Starosta solwował posiedzenie.

Pobicie.

v **Tyliczki.** Dnia 20 bm. został pobity 15-letni E. ...bs z Tyliczek przez Fr. Szulca, również z Tyliczek. ... uderzył J. batogiem za nieusunięcie się z wozem na stacji Tyliczki, zaś następnego dnia, gdy J. chciał porachować sobie ostatnie zajście, został przez Sz. uderzony ...krotnie laską. Dalsze dochodzenia w toku.

Odra.

v **Łąkorz.** W gminie Łąkorz, Gaj i Łąkorek choruje około 40 dzieci na odry i kaszel, dotychczas zanotowano 2 wypadki śmierci. Mimo to lekcje w szkole dla zdrowych dzieci odbywają się bez przerwy.

Założenie Ochotn. Straży Pożarnej.

Tuszewo. W niedzielę, dnia 21 października rb. zwołane zostało do tut. sali gminnej z inicjatywy kilku obywateli, szczególnie p. St. Breźniaka, zebranie celem założenia w naszej wiosce Ochotniczej Straży Pożarnej. Na zebranie przybył p. Truszczyński z Omula, naczelnik amt. Straży Pożarnej, celem zapoznania zebranych z działalnością tej instytucji społecznej, w tym celu wygłosił odczyt na temat: „Straż pożarna, historja i rozwój pożarnictwa". Poczem po oświadczeniu się zebranych za założeniem straży, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano naczelnikiem Fr. Dekę, zastępcę St. Breźniaka, sekretarzem B. Kołodziejskiego, skarbnikiem J. Pierczyńskiego. Do Straży zapisało się 11 członków. Na końcu odbyło się pokazowe ćwiczenie, którem kierował naczelnik p. Truszczyński.

Nowej placówce „Szczęść Boże".

Kradzież torfu.

v **Gronowo.** Dnia 23 ub. m. w porze wieczornej skradziono deputatnikowi Kołodziejskiemu z Gronowa około $^3/_4$ klafty torfu z łąki. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że kradzieży dokonała żona rolnika P. z Gronowa wraz ze swą córką, które furmanką przewiozły torf do swego gospodarstwa. Prócz tego P. namawiała rob. W. do kradzieży torfu z łąk bartowieckich, czemu jednak odmówił. Sprawę tę skierowano do prokuratury w Toruniu.

Odznaczenie ks. dziekana Dobbka.

Szwarcenowo. Rok bieżący jest rokiem całego szeregu radosnych dni dla naszej parafji. Niedawno temu — bo w sierpniu, uroczystość przyjazdu Najprzew. Księdza Biskupa była prawdziwym dniem radości dla nas, a już obecnie znów druga przyczyna radości, tak, że zda się, że nawet niebo pogodnie rozjaśniło się, aby nam niczem nie zmącać tego szczęścia.

Doczekaliśmy się bowiem duszpasterza ks. Kanonika, jakiego tut. parafja od czasu istnienia swego jeszcze nie miała. Lotem błyskawicy rozeszła się w parafji radosna nowina, że nasz Przewielebny Ks. Dziekan Dobbek otrzymał zaszczytną i zasłużoną nominację — kanonika. Zaszczyt to wielki dla naszej parafji, że właśnie naszego Przewielebnego Księdza Duszpasterza powołano na wysokie w Kościele św. dostojeństwo.

Słuszna to nagroda za Jego cnotliwe, pełne zasług wzniosłych życie, za tak niestrudzoną, 43 letnią pracę kapłańską, pełną poświęcenia. Radość nasza będzie dłużej trwałą, albowiem Czcigodny nasz duszpasterz pozostaje — jako kanonik honorowy — tu nadal pomiędzy nami, oświadczając, iż chce głowę swą położyć pomiędzy ukochanemi swemi owieczkami.

Pracując przez cały szereg lat, bo 31 w tut. parafji, dla chwały Bożej i dobra dusz naszych, stał się nam niejako ojcem naszym najlepszym, do którego całem sercem przywiązani jesteśmy. Zbytecznem jest wyliczanie Jego dobrodziejstw, nam wyświadczonych. Wysoka godność, którą otrzymał nasz zacny Duszpasterz, najlepiej o Jego zasługach świadczy.

Ze łzą wdzięczności i radości w oku, zbliżamy się do Ciebie, o Drogi nam, Dostojny Ks. Kanoniku Dobrodzieju, składając u stóp Twych — jako wierne dzieci Twe — z głębi serc naszych płynące powinszowanie oraz wyrazy czci, wdzięczności i hołdu najgłębszego, wołając wspólnie z duszy całej: Nasz Dostojny Ks. Kanonik, Dobrodziej, niech nam żyje, niech żyje nam — za łaską Bożą — w jak najdłuższe lata!

Z Pomorza.

Z Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

q **Lidzbark.** Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, P. L. O. P. P. nosi się z zamiarem urządzenia lotniska w okolicach Lidzbarka. Już kilkakrotnie zwiedzały komisje tereny w naszych okolicach celem urządzenia lotniska. Zdecydowano się ostatecznie zakupić teren, należący obecnie do p. Mieczkowskiego z Ciborza, na którym już podczas ostatnich manewrów urządzono prowizoryczne lotnisko. Na ten cel potrzebne są grunta w ilości około 150 morgów. Cenę obecną podaną przez p. M. uważa P. L. O. P. P. za wysoką. Fundusze na zakup ziemi komitet już posiada. Koszty, potrzebne na inwestycje lotniska, natomiast mają dopiero być zebrane. Ponadto projektowane jest zakupienie jednego samolotu szkolnego dla cywilnych pilotów, którzy ćwiczyć się mają na lotnisku lidzbarskiem pod kierunków instruktorów. Przez urządzenie takiego lotniska Lidzbark zyskałby bardzo dużo. Przypuszczać należy, że społeczeństwo należycie oceni krok ten P. L. O. P. P. i przystąpi do miejscowego koła P. L. O. P. P. aby przez niską składkę, miesięcznie 50 gr umożliwić urządzenie tegoż lotniska dla obrony kraju. Niechaj więc nikogo w szeregach P. L. O. P. P. nie zabraknie.

Odznaczenie.

o **Działdowo.** P. Bolesław Suchomski, sekretarz miejski, odznaczony został oznaką frontu pomorskiego.

Niemiłe przygody.

o **Działdowo.** W dniu 25 bm. czeladnik rzeźnicki Julek B., będąc podchmielony w restauracji F., wszczął spór z handlarzem T., w toku którego wynikła bójka. W bójce Julek otrzymał kilka szturchańców i w końcu wysadzono go na świeże powietrze. Wtedy Julek, uzbroiwszy się w nóż rzeźnicki, machając nim w powietrzu, w asyście gromady dzieci, pomaszerował na Rynek, gdzie wpadł w ręce policjanta. Ponieważ Julek był głośny i groźny, policjant zamknął go do „paki", celem wytrzeźwienia.

Dzień 31 października jest od lat czterech obchodzony przez cały świat cywilizowany jako święto międzynarodowe pod nazwą

„Dnia Oszczędności".

To święto ustanowił pierwszy Międzynarodowy Kongres, czyli zjazd przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych różnych krajów, który odbył się w r. 1924 w Medjolanie, stolicy włoskiej prowincji Lombardji, z okazji setnej rocznicy istnienia Lombardzkiej Kasy Oszczędności.

Uczestnicy Kongresu, przedstawiciele 27 narodów, którzy zjechali się, by wspólnie radzić nad tem, jak popierać oszczędność i co należy przedsięwziąć dla jej rozwoju, uchwalili, że ostatni dzień Kongresu, t. j. 31 października, ma być obchodzony na całym świecie jako święto Oszczędności.

Kobiecina nie dowierzająca postępowi.

o **Działdowo.** Podczas gdy świat szybkim krokiem postępuje naprzód, zdobywając oceany i przestrzenie, a wynalazki, jak telefon i telegraf, zalicza się do gratów przeszłości, są jeszcze ludziska, którzy z postępem tym nie mogą nadążyć. W dniu wczorajszym pewna babinka w wieczornych godzinach chodziła zakłopotana przed gmachem pocztowym, trzymając w ręku list, z którym nie wiedziała, co zrobić. Zwróciła się do przechodzącej tamże panienki o poradę, oświadczając, że list ma iść do Warszawy do samego Ministerstwa, lecz boi się wrzucić go do skrzynki, by go stamtąd złodzieje nie wykradli i dopiero po uspokojeniu, babinka oddała owej panience list z prośbą, by go sama wrzuciła do tej niebezpiecznej skrzynki. Zapewnie poczciwa kobiecina niejedną noc nie będzie mogła spokojnie spać, nim z Warszawy otrzyma dowód o szczęśliwem dotarciu listu do miejsca przeznaczenia.

Zażydzanie naszego powiatu.

o **Skurpie,** (pow. Działdowo). Powiat nasz, sąsiadujący z powiatem mławskim, coraz bardziej się zażydza. W ostatnim czasie osiedliło się w powiecie 4 żydów i to: w Narzymiu 2, w Płośnicy 1 i w Gralewie 1, prowadząc handel zbożem i mąką. W ub. tygodniu powiększyło się grono żydów, bo 5 żydek osiedlił się w Skurpiach. Gościny udzielił żydkowi gosp. Kierski, wydzierżawiając mu ubikację w swoim domu, w których pierwotnie sam prowadził skład tow. kolonjalnych. K. sprowadził się dotąd z b. Kongresówki i nabył tu 30 morgowe gospodarstwo wraz z domem, w którym dawniej mieściła się oberża. Nie posiadając odpowiedniego talentu na prowadzenie składu tow. kolonjalnych, oddał teraz ubikacje żydkowi, który z wdzięczności za gościnność, z biegiem czasu przejmie może całe gospodarstwo, a Kierskiego wyśle tam, skąd przyszedł.

Obecny stan szkolnictwa w Niostoi i Filicach.

o **Niostoja — Filice.** (pow. Działdowo). Wsie te z czasów zaborczych posiadają budynki szkolne z mieszkaniami dla nauczycieli. W Niostoi lekcyj udziela nauczycielka, w Filicach nauczyciel i dotychczas szło wszystko starym trybem ku zadowoleniu dzieci, rodziców a pewnie i sił nauczycielskich. Jak już o tem pisaliśmy, z nowym rokiem szkolnym ukazało się rozporządzenie, znoszące dwie niższe klasy w Niostoi oraz dwie wyższe klasy w Filicach, wobec czego małe dzieci z Niostoi chodzić muszą do szkoły do Filic, a na odwrót dzieci starsze z Filic do Niostoi. Chociaż wsie te są oddalone od siebie tylko o 2 kilometry, to jednak droga podczas słoty jest bardzo zabłocona i nie robi przyjemności nawet osobom dorosłym błota tego mierzyć. To też rozporządzenie to wprowadziło zrozumiałe rozgoryczenie między rodzicami, którzy przez pewien czas dzieci do szkoły nie posyłali. Wskutek tego powstały kary szkolne, w następstwie czego rodzice odwołali się do Sądu. Zainteresowani wysłali również delegację do Ministerstwa, lecz upłynęło już 5 tygodni, a decyzja w tej sprawie nie nadeszła.

Podobny stan rzeczy istniał już pewien czas w Krasnołęce i Klęczkowie, gdzie także dzieci nie posyłano do szkoły, a jak słychać, dzieci z Pierławek, mające szkołę w miejscu, mają podobno chodzić do Działdowa, oddalonego o 3 klm.

W interesie dzieci i rodziców byłoby pożądanem, aby przywrócono pierwotny stan, gdyż takie rozporządzenia wprowadzają niepotrzebne zamieszanie i powodują cierpkie uwagi pod adresem odnośnych władz.

Jarmark wełniany.

Toruń. Dnia 24 bm. został otwarty w Toruniu 2-dniowy pierwszy w niepodległej Polsce jarmark wełniany, urządzony staraniem spółki akcyjnej „Polskie Runo".

Okręt szkolny „Iskra".

Toruń. Załoga okrętu szkolnego „Iskra", składająca się z wychowanków niższego kursu oficerskiego marynarki wojennej w Tczewie, powróci w tych dniach do Polski z Dovru, dokąd statek polski po ostatniej katastrofie przytransportowano. Wobec znacznych uszkodzeń, żaglowiec polski pozostanie do czasu ukończenia naprawy w Dover.

Starożytne wykopaliska.

Skórcz. Przy kopaniu piasku odkryto grób przedhistoryczny, zawierający 10 urn z kośćmi, ale tylko dwie zachowały się dobrze, inne przy wydobywaniu rozleciały się. Na urnach są tajemnicze hieroglify. Płyta kamienna grobu uległa przy wydobywaniu uszkodzeniu. W roku poprzednim wykopano również grób z urnami przedhistorycznemi. Żadnych kosztowności jednak nie znaleziono, tylko próchniejące kości. Na polach Skórcza bardzo często spotyka się groby przedhistoryczne. Urny wysłano do państw. Konserwatorjum Zabytków Przedhistorycznych w Poznaniu.

Śmiertelna katastrofa lotnicza w Poznaniu.

Poznań. W dniu 24 bm przed południem na letnisku w Ławicy, zginął tragiczną śmiercią porucznik-pilot Władysław Kusiński, przydzielony niedawno z 11 pułku lotniczego w Lidze do Poznania, celem specjalnego przeszkolenia.

Przy oblatywaniu lotniska na samolocie typu „Spad" na wysokości około 100 metrów aparat wpadł w t. zw. korkociąg i runął na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Nieszczęśliwy pilot wypadł z aparatu i odniósł śmiertelne obrażenia. Wszelki ratunek był już spóźniony. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Zgon Adama Napieralskiego.

Warszawa. 25. 10. Z Karlsbadu nadeszła wiadomość, że zmarł tu przebywający na kuracji Adam Napieralski, b. poseł do parlamentu niemieckiego oraz redaktor i wydawca „Katolika", wychodzącego w Bytomiu.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 26. 10. Dziś o godz. 5-ej rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem poza całym szeregiem spraw bieżących uchwalono wnioski co do nominacji p. Stępowskiego szefem gabinetu premjera oraz p. wiceministra Cara, członkiem komisji kodyfikacyjnej. Jednocześnie w związku z 10 leciem niepodległości uchwalono, iż sprawa odznaczeń orderowych nie będzie załatwiana w tym roku jubileuszowym jak zwykle w listopadzie i maju, lecz odznaczenia będą nadawane w ciągu całego roku. Po Radzie Ministrów, która zakończyła się o godzinie 7.20 rozpoczęło się posiedzenie Rady Gabinetowej.

Ulgi kolejowe dla młodzieży.

Warszawa, 26. 10. Ministerstwo Komunikacji udzieliła młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych feryj Wszystkich Świętych, t. j. od dn. 1. do 4. listopada r. b. Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już w środę dn. 31. m. b. po lekcjach szkolnych.

80 ofiar strasznej katastrofy.

Bukareszt. 26. 10. Katastrofa kolejowa na stacji Bacan w Rumunji wywołana została przez złe nastawienie zwrotnicy na jednej z prowincjonalnych stacyj. Express się nie zatrzymywał.

W katastrofie poniosło śmierć 30 osób. Ciężko rannych zaś jest około 50. Dotychczas rozpoznano między zabitymi włoskiego inż. Roteca z żoną i córką, oraz 21 rumunów.

Akcja ratunkowa jest prowadzona bardzo energicznie, jak również prace nad usuwaniem rozbitych wagonów.

Wagon, który miał iść do Paryża, został rozbity doszczętnie.

Zatonięcie okrętu amerykańskiego. — 45 marynarzy zginęło w Atlantyku.

Bukareszt, 25. 10. Podczas gwałtownej burzy, która szalała dnia 14 i 15 października na Atlantyku, zatonął amerykański parowiec „Dawid C. Reed" wraz z całą załogą, składającą się z 45 ludzi.

Kapitan „West Halifaxa" twierdzi, że na wysokości Azorów przejął sygnały S.O.S., pochodzące z tego okrętu i całą siłą pary podążył we wskazanym kierunku, jednakże mimo najusilniejszych poszukiwań, nie natrafił na żaden ślad.

Ponieważ od tej chwili brak wszelkiej wiadomości o tym okręcie, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że parowiec poszedł na dno morskie.

Nadesłane.

Odpowiedź do Lubawy na zarzuty w sprawie kostjumów.

Lubawa. Ażeby zapoznać szersze warstwy społeczeństwa Lubawy i okolicy, zarazem dać wyjaśnienie sprawy, poruszonej przez p. Fonrobertową z Lubawy, w artykule z dnia 15 bm., dotyczącej garderoby teatralnej, znajdującej się obecnie u siostry mej p. Jaroszewskiej Marji, podaję następujące szczegóły:

Mniejwięcej przed 40-tu laty odgrywało obywatelstwo ziemiańskie z okolicy Lubawy teatr amatorski „Okrężne". Na ten cel poszyto sobie ubiory krakowskie, gdyż wówczas wypożyczalni nie było, to też milej było osobom możnym we własnym stroju występować. Po używaniu przez jakiś czas tych ubiorów we własnem kółku, ofiarowali ci Państwo cały ten komplet strojów śp. pani dr. Rzepnikowskiej, jako znanej z ofiarności i dużo pracującej dla dobra społecznego. — Ciocia moja ś. p. dr. Rzepnikowska, skompletowała jeszcze te ubiory, dając z własnych funduszy uszyć kilka sukman, gorsecików i sukienek. Jestem żyjącym świadkiem, bo sama, będąc u Wujostwa, pomagałam obszywać i haftować te ubiory. Ponieważ Wuj, śp. dr. Rzepnikowski, jako wielki szerzyciel idei narodowej, zajmował się urządzaniem teatrów amatorskich, godna jego Małżonka w ten sposób przychodziła mu z pomocą, dając bezinteresownie te ubiory amatorom, a następnie, utrzymując je w porządku, czy mając poprać, poczyścić, pozeszywać, co podarte i poniszczone było! Po śmierci śp. Wuja, gdy Ciocia opuszczała Lubawę, udając się do swej córki, zdała tę całą garderobę na w ł a s n o ś ć siostrze mej, Zofji Chrzanowskiej, która była wówczas nauczycielką gimnazjum lubawskiego i dużo pracowała na niwie społecznej. Znów siostra Zofja, przenosząc się z Lubawy, zostawiła te ubiory u drugiej siostry, p. Jaroszewskiej Marji, do własnej dyspozycji. Na tem się kończy historja garderoby teatralnej, z czego wynika, że nie jest ona własnością ogółu, lecz prywatną, a jako taką właściciel dowolnie rozporządza!

Ponieważ ja w tym samym czasie, co Lubawa, urządzałam przedstawienie w Kółku Rolniczem w Drzycimiu, poprosiłam siostrę o nadesłanie mi garderoby teatralnej — co też uczyniła, bo bezwzględnie byłam pierwszą się zgłaszającą.

Niesłuszny jest więc zarzut p. Fonrobertowej, uczyniony siostrze mej p. Jaroszewskiej, bo nie sprawa osobista odgrywała tu rolę, jak korespondentka twierdzi, jedynie porządek rzeczy. Przypuszczać atoli można, iż w tym właśnie wypadku, ubliżając publicznie siostrze mej Jaroszewskiej, powodowała się korespondentka jakąś osobistą animozą.

Helena Chrzanowska.

Drzycim, w październiku.

Niniejszem poświadczam, iż polega na prawdzie, że ubiory potrzebowaliśmy na zabawie Kółka Rolniczego.

Hubert Kruczkowski, prezes.

Drzycim, dnia 21. X.

Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 27. X.

Wiec w sprawie krzewienia idei samostarczalności.

Warszawa. Dziś we wielkiej sali Politechniki odbył się wiec Ligi Samostarczalności. Uchwalono czas od 27 października do 4 listopada poświęcić na rzecz akcji ku rozpowszechnianiu idei samostarczalności gospodarczej. Wiec zagaił prezes prof. polit. Świętosławski, zwracając się specjalnie do młodzieży, aby ona była krzewicielką idei samostarczalności kraju. Potem zabrał głos doradca finansowy w Polsce p. Devey, który podkreślił, po angielsku przemawiając, ważność zadania młodzieży, a zwłaszcza akademickiej, zbudowania silnego gmachu gospodarczego dla zmartwychwstałej, zjednoczonej Polski. Proszę, tak zakończył swe przemówienie, spamiętać sobie po wsze czasy, że do powodzenia takiej idei potrzebna jest solidarność, i organizacja pracy i myśl zjednoczona. Młodzież zgotowała Deveyowi gorącą owację. Po nim przemawiał prezes zjednoczenia związków handlu i przemysłu p. Wierzbicki, zaznaczając, że w dziedzinie gospodarczej nie może się odgraniczać jeden kraj od drugiego, ale każdy kraj wytworzyć winien u siebie tyle, aby mógł zaspokoić swój własny rynek wewnętrzny i prócz tego jeszcze wyprodukować tyle, ponadto, by za nadwyżkę nabyć zagranicą to, co mu potrzebne. Po odśpiewaniu hymnu narodowego studenci pochodem przeszli po mieście z 2 transparentami, wzywającemi do zaspokojenia swych potrzeb tylko krajowemi produktami i towarami.

Warszawa. Dnia 27. o godz. 12 w południe dr. Oskar Baros, poseł i minister pełnomocny republiki Peru na uroczystej audjencji w Zamku złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające. Po uroczystości p. poseł wraz z sekretarzem poselstwa oraz adjutantem p. Prezydenta udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Niedziela, dnia 28. X.

Obchód 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej Czechosłowackiej.

Warszawa. W dniu dzisiejszym, jako w dniu 10-lecia niepodległości republiki Czechosłowackiej, odbyła się we wielkiej sali ratusza z ramienia towarzystwa polsko-czechosłowackiego uroczysta akademja ku uczczeniu uroczystości 10-lecia. Pierwsze miejsca w pięknie udekorowanej i przybranej flagami czechosłowackiemi i polskiemi sali, zajęli: marsz. sejmu Daszyński, marszałek senatu, premjer Bartel wraz z członkami rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego — poselstwo czechosłowackie, przedstawiciele sejmu i senatu, wojska, delegacje sfer gospodarczych oraz szeregi warstw społecznych i młodzieży. Akademję otworzył prezes towarzystwa polsko-czechosłowackiego senator Jan Rogowicz, podniósł zasługi prezydenta Masaryka około odzyskania niepodległości i zobrazował wysiłki narodu w kierunku konsolidacji państwa w okresie 10-letnim niepodległości. Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Czechosłowackiej oraz jej prezydenta p. Masaryka. Orkiestra odegrała czeski hymn narodowy. Poczem przemówił prezydent miasta Słomiński. W końcu zabrał głos poseł czechosłowacki p. Girka, który w swej przemowie, wygłoszonej w czystej polszczyźnie, a nacechowanej wielką serdecznością i miłością dla Polski, nawoływał do jaknajsilniejszego zjednoczenia obydwuch narodów i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski oraz Jej Prezydenta. Orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Praga. Dziś święcona jest w całym kraju z niezwykłą okazałością rocznica 10-lecia niepodległości państwa. Wszystkie warstwy bez różnicy wyznania i narodowości biorą w niej udział. Cała stolica, nawet najodleglejsze przedmieścia, mają wygląd nader świąteczny. Wczoraj wieczorem 15 tys. dziatwy, w pochodzie udawszy się do prezydenta Masaryka, złożyły mu hołd. Miasto całe tonęło w powodzi świateł.

*

Genua. Nad miastem przeszła wczoraj niezwykle silna burza, która znaczne wyrządziła w mieście szkody. Wiele osób jest rannych.

*

Rzym. Niedaleko Sawony spłonęła wielka fabryka, straty wynoszą około 3 milj. lirów.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Legji Inwal. W. P. kompanja w Lubawie odbędzie się dnia 4. XI. rb. o godz. 1 po połud. na sali p. Kochańskiego.

O liczny udział prosi Kierownictwo.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 26. 10.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe (suche)	35.00—35.50
Pszenica	42 00—43 00
Jęczmień browarowy	35.50—37.50
Owies nowy	33.00—34 00

Warszawa, 29. 10. Dolar 8.90 nieurzęd. Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.92. na Warszawę 57.47—57.90.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W piątek, dnia 26. bm. o godz. 13 i pół przeszedł do wieczności po długich i ciężkich cierpieniach nasz drogi i zacny kolega

ś. p.

Edmund Kujawski

przeżywszy lat 20.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Uczniowie kursu V sem. naucz.

Lubawa, w październiku 1928 r.

Za tak liczne wieńce i kwiaty oraz dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci naszej najukochańszej i nigdy nie zapomnianej córeczki i siostrzyczki

ś. p.

Jadwigi,

składamy na tej drodze Wieleb. ks. Wik. Porzyńskiemu, Siostrom Miłosierdzia tut. szpitala pow., Szan. Nauczycielstwu, Uczenicom i Uczniom Szkoły Powszechnej, Krewnym, Znajomym i Życzliwym nam, oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej serdeczne

„Bóg zapłać“.

Rodzina Masłowskich.

Nowemiasto, w październiku 1928 r.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższej żony i nigdy nieodżałowanej matki

ś. p. **STEFANJI CISZEWSKIEJ**

odbędzie się **żałobna msza św. we wtorek, dnia 30. bm. o godz. 7.30,** o czem zawiadamia

Jan Ciszewski z dziećmi.